

# EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK VI. | ŁÓDŹ, WTOREK, 27-GO LISTOPADA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 332

## Choroba króla angielskiego

Londyn, 27 listopada.

Dzisiejsze dzienniki poranne angielskie donoszą o postępującej ciągle naprzód chorobie króla angielskiego. W ciągu nocy nastąpiło znowu pogorszenie w zdrowiu. Lekarze królewscy znajdowali się przy łożu chorego od godziny 7 do 8, a następnie w nocy o godzinie 11 znów powrócili do łoża monarchy. Urzędowy komunikat o stanie zdrowia króla nie został wogóle wydany, jedynie prasa została poinformowana, że w stanie zdrowia nie nastąpiła poprawa.

# Burza nad Europą.

## Oceany i morza szaleją, zatapiając dziesiątki okrętów. — Straszliwe zniszczenie we Włoszech południowych. — Północne wybrzeża Europy atakowane przez rozwścieczone fale.

### Niobowe wieści ze wszystkich stron Europy

Paryż, 27 listopada.

(Telegram wł. „Expressu“).  
Do Paryża napływają ciągle wiadomości o zaginięciu szeregu statków i łoździ rybackich na zachodnim brzegu Francji. Statki, porwane przez burzę, giną bez śladu. W Wigó zderzyły się dwa statki rybackie, jeden zatonął wraz z 4 osobami. Z San Sebastiana donoszą, że parowiec „Amabal-Mendy”, wzywający od dłuższego czasu pomocy, której mu jednak nie można było z powodu burzy udzielić, zatonął w dniu wczorajszym około Saint Jean de Luz. 24 osoby z załogi zostały uratowane przez zdążający na pomoc inny statek. W Gascogne trójmaszowiec będący w drodze z Santander do Anglii został osadzony przez fale na mieliźnie, 9 osób załogi jest wyratowanych.

W drodze z Middlegate został także osadzony na mieliźnie statek francuski „Sallandrouze de Larmonais” po wielu jednak godzinach pracy zdołał się oswobodzić.

Barcelona, 27 listopada.  
(Telegram własny „Expressu“).  
Nocy dzisiejszej szalał nad Barceloną huragan połączony z wirem powietrznym. Szkody wyrządzone są znaczne.

Londyn, 27 listopada.

(Telegram własny „Expressu“).

Według nadchodzących dalszych wiadomości z wielu stron Europy, szalejące huragany spowodowały straszne szkody. W ciągu ostatnich 24 godzin trwała burza nad Sycylią. We wszystkich wsiach są pozrywane dachy. Dwa statki zostały w Messynie porwane przez fale i wyrzucone w Miasol. Załogi statków wyratowano. W porcie hiszpańskim San Sebastiano zatoniły dwie łoździe rybackie. Dwa statki rybackie zderzyły się z sobą, przyczem jeden z nich zatonął. Czterech marynarzy straciło życie. Na wyspach Filipińskich ub nocy szalała trąba powietrzna, która zniszczyła trzecią część zbiorów orzechów kokosowych.

Całe południowe i środkowe Włochy ucierpiały znacznie z powodu szalejących burz w ciągu ostatnich 24 godzin. Wszystkie szosy są zalane wodą. Ruch pieszny i automobilowy może być prowadzony jedynie z wielką ostrożnością i jest prawie przerwany. Najwięcej ucierpiały Kalabria i Sycylia, gdyż z powodu przerwanej komunikacji poczta tam nie dochodzi.

### Sort hamburski pod wodą.

Hamburg, 27 listopada.

(Telegram wł. „Expressu“).

Szalejący w dniu wczorajszym nad Hamburgiem huragan ustał już prawie, ale poziom wody stale wzrasta. W godzinach wieczorowych dnia wczorajszego poziom wody w porcie hamburskim wynosił 6.5 metra ponad poziom normalny. W ciągu nocy niżej położone ulice portu zostały zupełnie zalane wodą, po której pływają części umeblowania.

Szczecin, 27 listopada.

(Telegram wł. „Expressu“).

Z powodu burzy na morzu północnym zatonął statek niemiecki „Kaete Grammerstorf” dążący z Anglii do Szczecina. Załoga statku w ilości 12 osób została całkowicie uratowana przez inny statek niemiecki „Gloria”.

### Kat zetnie mu głowę.

Katowice, 27 listopada.

Wczoraj odbyła się w Katowicach rozprawa przeciwko Janowi Lupe, oskarżonemu o morderstwo popełnione w kwietniu bież. roku na osobie swego ojca oraz lekarza spółki Brackiej, d-ra Zdrała. Wymieniony, będąc chorym wenerycznie, uważał za przyczynę swego nieśczęścia ojca oraz lekarza, który po wyliczeniu choroby nie chciał go dalej leczyć, jakkolwiek oskarżony przypuszczał jej dalsze trwanie.

Oskarżony tłumaczy zbrodnię jako akt zemsty za zmarnowanie jego życia.

Po przesłuchaniu licznych świadków i psychiatrów zapadł wyrok skazujący Lupe na dwukrotną karę śmierci. W myśl obowiązujących na G. Śląsku ustaw kara śmierci przewidziana jest przez ścienie.

### Skarga do prokuratora na złą wodę.

Paryż, 27 listopada.

(Telegram wł. „Expressu“).

Jak donoszą z Lyonu wpłynęła do prokuratora lyońskiego zbiorowa skarga 41 osób, które oskarżają towarzystwo wodociągowe o dostarczanie złej wody miastu, która to woda spowodowała zapanięcie na tyfus 7 osób.

Wiedeń, 26 listopada.

Jak donoszą dzienniki z Tokio, na skutek polecenia ministra sprawiedliwości, aresztowano tam radę miejską. Chodzi tu o nadużycia, sięgające 90 milionów jenów. Wśród aresztowanych znajdują się wybitne osobistości ze świata gospodarczego i politycznego.

### Krwawa awantura w śródmieściu.

Trzy osoby ranne przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd.

Łódź, 27 listopada.

Dziś o godzinie 5-ej rano VII komisariat policji został zaalarmowany krwawą awanturą przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd.

Kilku pijanych awanturników napadło na powracającego do domu 30-letniego sierżanta Andrzeja Podolaka (Nowo-Cegielniana 41), w którego obronie stanęli liczni przechodnie. Sierżant bronił się energicznie, nie mógł się uporać z przeważającymi liczebnie awanturnikami.

Gdy na miejsce krwawej bótki przybyło kilku policjantów wezwali oni pogotowie do sierżanta Podolaka oraz do szofera Zygmunta Urbaniaka (Zeromskiego 93) i Romualda Jabłońskiego kelnera, (28 p. Strz. Kan. 49). Lekarz stwierdził, iż doznali oni dość ciężkich obrażeń cielesnych i udzielił im pomocy lekarskiej.

Policja przytrzymała kilku napastników, którzy na jej widok usiłowali zbiec.

### Masowy obłęd religijny.

Po Michałku — nowy „cudowny prorok”.

Warszawa, 27 listopada.

We wsi Płoskie, w odległości 12 kilometrów od Michałowa „objawił się” przed trzema tygodniami nowy „cudowny” chłopak, Władysław Cebula.

17-letni „prorok” przemawia do ludu co poniedziałek i piątek.

Przemawia jasno, wyraźnie, językiem względnie poprawnym. Nie zatrzymuje się, nie namyśla, nie naśladuje gestów kaznodziej.

Pamięć ma zdumiewającą. Powtarza bez zająknięcia długie ustępy z ewangelji, zrecznie dostosowując je do myśli przewodniej.

Na uroczystość przybywa z okolicy około tysiąca kobiet i paru set mężczyzn.

Krawczyk Cebula chodzi i przemawia z otwartymi oczyma. Przed kaza-

niem pości, spowiada się i milczy od godziny 9-ej rano do 3-ej po południu, błędząc po zagajnikach „rozmawia” sam z sobą, czy też z „niewidzialnymi istotami”.

### Kłopoty Amanullaha.

Bunt y powodu reform.

Londyn, 27 listopada.

Jak donosi prasa angielska, król Afganistanu, Amanullah, wyruszył osobiście ku granicom afgańsko-indyjskim, gdzie jak wiadomo, z powodu reform królewskich zbuntowały się szczypty Shiwaris, rabując karawany i pocztę afgańską. Król Amanullah ma osobiście kierować akcją przeciwpowstańczą.

### Front wojskowy przeciw Waldemarasowi

Kowno, 27 listopada.

Różnice zdań między premierem Waldemarasem, który sam objął tekę min. wojny, a grupą wojskową zgrupowaną dokoła gen. Daukantasa zaostrzyły się niesłychanie. W kołach wojskowych zarzucają premierowi, że straciłszy zaufanie do wszystkich najbliższych wysokich wojskowych armii litewskiej sam pragnie kierować całym państwem i rządem, co dla braku dostatecznego przygotowania i sił spowoduje katastrofę na Litwie. W kołach opozycyjnych zgrupowanych dokoła Ljetuvos Zinjos twierdzą, że Waldemaras naśladuje Mussoliniego, sprawującego kilka tek ministerjalnych.

W kołach wojskowych przepowiadają rychłe utworzenie się jednolitego frontu wojskowego przeciwko Waldemarasowi.

### Piła przecięła robotnika w pół.

Sosnowiec, 27 listopada.

W tartaku towarzystwa hr. Renard zdarzył się ścinający krew w żyłach wypadek, którego ofiarą padł robotnik, Franciszek Wolny.

Zbierając trociny obok wielkiej piły do cięcia drzewa, Wolny został pochwycony przez tryby za nogę, poczem piła przecięła go w pół. Zanim zdołano wstrzytać maszynę, Wolny był już prawie przecięty. Zabranym niezwłocznie do szpitala nieszczęśliwy robotnik w drodze zakończył życie.

Z Warszawy donoszą:

Dwudziestolatnia Władysława Porzezińska (Targowa 19), ćwiczyła się w strzelnicy Luna Parku. Trafiła dwa razy w tarczę i raz w oko p. Maksymiljana Bondurskiego z Łodzi.

## Skutki wojny.

Świat dziecięcy w Polsce skurczył się niepomernie. Przy zmniejszonej liczbie urodzin — groźba niedoboru rekruta.

Warszawski „Express Poranny” umieścił b. ciekawy artykuł na temat zmniejszonej liczby narodzin w latach wojny i konsekwencjach stąd płynących. Ze względu na aktualność tego artykułu przytaczamy go w całości:

W latach wielkiej wojny na ziemiach polskich zmniejszyła się znacznie liczba urodzin. Szczególnie dotyczy to lat 1916, 1917 i 1918. Powodem tego zjawiska był odpływ mężczyzny z miejsc stałego zamieszkania na fronty bojowe, oraz niepomysłne warunki życiowe.

W pierwszych latach powojennych skutki takiego stanu rzeczy nie były widoczne dla przeciętnego obserwatora. Dopiero kiedy roczniki 1916, 1917 i 1918 zaczęły dorastać do wieku szkolnego, zjawdziło się, że świat dziecięcy w Polsce skurczył się niepomernie.

Kiedy naprzykład w roku szkolnym 1921-22 na obszarze Rzeczypospolitej dzieci w wieku szkoły powszechnej było 5.07.166 (tj. dzieci urodzonych przed i na początku wojny) — to już w roku 1925-26 było tylko 3.941.967, w roku 1926-7 — 3.609.098, a w roku bieżącym — 3.638.525.

Na podstawie oficjalnych zestawień dotyczących stanu urodzeń w Polsce po wojnie, dopiero w roku szkolnym 1933-34 dojdziemy do liczby 5.201.843 dzieci w wieku szkoły powszechnej, czyli do normy przedwojennej.

Z cyfr wynika, że stanęliśmy już oko w oko wobec faktu niedoboru dzieci w wieku szkolnym, za kilka zaś lat odczujemy niedobór rekruta, w konsekwencji niedobór obywateli, na których barkach spocząć ma ciężar obowiązków wobec państwa i społeczeństwa.

W położeniu tem znalazła się nie tylko Polska. Na niedobór dzieci z okresu wojny cierpią również i inne kraje, nad którymi przeszła wojenna wichura. Wszędzie też słychać skargi, iż to pokolenie jest nerwowe i wymagające troskliwej opieki.

To też i my w Polsce wyteżyć musimy siły, aby młodzież, która obecnie weszła w wiek szkolny, otoczyć szczególną opieką. Musimy dać jej jak najlepsze warunki zdrowotne i zapewnić rozwój fizyczny, aby zdrowiem i siłą mogła w przyszłości powetować niedobór liczebny swego pokolenia. Musimy wreszcie dać jej takie warunki wychowania ogólnego, aby ilość mogła zastąpić jakość.

A gdy z tą uporamą się troską — czeka nas druga. Od roku szkolnego 1933-34 zaczęły się bardzo szybki napływ dzieci do szkół. W roku 1930-40 będziemy mieli już przeszło 6 milionów dzieci w wieku szkoły powszechnej. W ten sposób staniami przed koniecznością przygotowania podwójnej ilości szkół w stosunku do potrzeb obecnych, oraz znacznego powiększenia personelu nauczycielskiego.

Wszystkie te kwestje, co z uznaniem stwierdzić należy, znalazły w ministerstwie oświaty całkowite zrozumienie. Chodzi o to, aby w pierwszym rzędzie kwestja skutków społeczno-państwowych niedoboru dzieci, jako bliższa, znalazła odczucie w całym społeczeństwie.

## Bolszewicy nęcą turystów zagranicznych.

Władze sowieckie rozpoczęły przygotowania mające na celu zwiększenie dopływu turystów zagranicznych do Rosji Sowieckiej chodzi tu zarówno o pro pagandę, jak i o dopływ obcych walut.

Turystom zwiedzać będzie wolno jedynie Moskwę i Leningrad. W spisie rze czy godnych zwiedzenia zamieszczono również biura czterydziestki. Istotnie jest to osobiście nieznaną nigdzie indziej na świecie.

Do Europy i Ameryki wysłały Sowiety specjalnych delegatów, którzy mają zawrzeć umowy z zagranicznymi agencjami turystycznymi i żeglłowymi.

## BIESIADA MILJARDERÓW.

W New-Jorku odbył się bankiet najbogatszych ludzi świata.

W dolarach goście stanowili wartości 10 miliardów.

W sali marmurowej najwytworniejszej restauracji Nowego Jorku w hotelu Astoria odbyła się onegdaj uczta. Dokoła stołu, ustawionego w podkowie, zasiadli współcześni Krezusowie... Była to biesiada miliardów: wieczora tego w sali znaleźli się ludzie, reprezentujący dziesięć miliardów dolarów... Dokoła stołu widać było przedstawicieli najznacniejszych nazwisk w świecie przemysłu amerykańskiego; zebrał się, by uczcić ośmiu miliardów, którzy na czele ogólnie Stanów Zjednoczonych w ciągu dziesiątków lat złożyli olbrzymie sumy. Ośmiu jubilatów łączy zresztą —

prócz majątku — drugi jeszcze wspólny rys.

Oto wszyscy są t. zw. „selmademan” t. j. z bardzo skromnych początków własną pracą wspięli się na wyżyny dostatku i wpływów. Kiedyś byli małymi kupcami, roznosicielami gazet, robotnikami w fabrykach.

Bankiet urządziło wspólnie kilka instytucji. A więc izba handlowa w Nowym Jorku, stowarzyszenie kupców i senat uniwersytetu kolumbijskiego, który zawiązuje bardzo wiele szczerobliwości ośmiu jubilatów.

W wielkiej sali marmurowej zebra-

ło się 200 osób, w przylegających salach 800 gości. Razem więc w bankiecie uczestniczyło 1000 bogaczy. A że tych 1000 ludzi, jak już zaznaczono, razem reprezentuje 10 miliardów, przeciętnie na każdego z obecnych przypadało 10 milionów dolarów.

Oczywiście o takiej „przeciętnej” mowy być nie może, gdyż znajdowali się między obecnymi ludzie „biedniejsi” dysponujący „mniejszemi” sumami, ot tak po kilka milionów, a również i tacy, dla których 10 milionów dolarów stanowi tylko małą część posiadanej majątku.

Przedewszystkiem więc „król samochodowy” Henryk Ford, który na bankiecie brał udział jako jeden z ośmiu jubilatów. Obok niego siedział stosunkowo biedny człowiek: Tomasz Alva Edison, którego majątek nie osiągnął przeciętnej 10 milionów; między obecnymi był zapewne najmniej zasobnym. Po lewej stronie Forda siedział Juliusz Rosenwald, właściciel największego w Stanach Zjednoczonych koncernu sklepów towarów włókienniczych. Dalej Harvey F. Firestone, amerykański „król gumy”; kontroluje on całą produkcję gumowego przemysłu w Stanach Zjednoczonych. Bogatszy odni jest Tomasz E. Wilson, prezes nowojorskiego banku mieszczańskiego, który zaopatruje w mięso 9 milionów mieszkańców stolicy. Wśród obecnych znajdował się dalej Karol M. Schwab, niekoronowany „król stali” Stanów Zjednoczonych.

Specjalnie honorowano podczas bankietu Jerzego Eastmana „króla kodaków” Unii. Eastman jak wiadomo pierwszy zajął się fabrykacją małych, podręcznych aparatów fotograficznych dla amatorów i — podobnie jak Ford przez stworzenie tanich samochodów — osiągnął niezwykły zbył swych fabrykatów. Jerzy Eastman należy do wielkich filantropów w swym kraju; fundacje jego na cele dobroczynne osiągają olbrzymią kwotę trzystu milionów dolarów.

Również i rywal króla samochodowego Forda, znajdował się między obecnymi, Walter P. Christler, jeden z regentów automobilizmu amerykańskiego. Sir Tomasz Lipton, „król herbaty”, właściciel kilkuset parowców, importujących herbatę do Ameryki, wygłosił mowę o rozwoju handlu. Również zabrał głos mister Gifford, prezes amerykańskiego koncernu telefonicznego i telegraficznego. Należy on również do krezusów amerykańskich.

Obok niego siedział Orwil Wright, jeden z wynalazców samolotu, który jako pierwszy dokonał niesłychanego na owe czasy czynu: przez 40 minut latał w skonstruowanym przez siebie aeroplanie. Dziś zajmuje miejsce przy stole biesiadnym miliardów...

## Instynkt zbrodniczy

usuwany przez operację.

W Baltimore w Stanach Zjednoczonych pewien chirurg dokonał osobiwej operacji.

Uwolnił bowiem pewnego przestępcę od instynktów zbrodniczych, operując mu gruczoł tarczycowy, który był w stanie silnego przerostu.

Znany dziennik nowojorski „New York Herald” opowiada, że Stanley Trotta pod swą obserwacją, oświadczył niem za kradzieże, napady i usiłowane morderstwa.

Lekarz Jerzy Blades, który miał Trotta pod swą obserwacją, oświadczył że przestępczość jego jest chorobą organiczną, z której podejmuje się go wyleczyć.

Trybunał sądowy zgodził się na ten niezwykły eksperyment. Operacja udała się. Po trzech dniach Trotta czuł się dobrze, a lekarz twierdzi, że zatracił zupełnie swoje instynkty zbrodnicze.

Czy tak jest rzeczywiście — to przyszłość okaże...



## Dziś największa premjera

jubileuszowego arcydzieła Fox Film Towarzystwa, najcenniejsza perła naszego repertuaru

# „ANIOŁ ULICY”

Czarowny, subtelny poemat filmowy, ośniewający perłą na cześć uduchowionej miłości, piękna i poezji, stojący na najwyższym poziomie artystycznym.

Dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swem ciałem.

Realizacja znakomitego FRANKA BORZAGE.

Najgenialniejsza i najpopularniejsza para

**JANET GAYNOR**

**CHARLES FARRELL**

Wspaniała ilustracja muzyczna w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod kierunkiem Teodora Rydera.

Po.ątek przedstawień o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedz. o godz. 12-ej w poł., ostatniego seansu o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w soboty i niedz. od g. 12-ej do 3-ej ceny wszystkich miejsc po 50 gr. i 1 zł.

## Pochwała nowoczesnej sztuki dziennikarskiej.

W czasopiśmie „Informations”, wychodzącym w Nowym Jorku znajduje się następująca zmienna pochwała repertyki:

Wiadomości z dnia są dla dzisiejszego czytelnika ważniejsze i bardziej interesujące, aniżeli kiedykolwiek w historii ludzkości. Dzisiaj każda warstwa społeczeństwa interesuje się wiadomościami wszelkiego rodzaju, nie tak, jak bywało dawniej w wielkich epokach historii świata, np. w epoce odkrycia Ameryki wojen Napoleońskich, ekonomicznych przewrotów w Anglii, rewolucji francuskiej itd. Wówczas czekała na nowiny wyłącznie pewna warstwa czytelników, przeważnie inteligentna. Wielkie masy albo nie umiały zupełnie czytać, albo też nie rozumiwały, o co rzecz idzie.

Prawdziwa cecha dzisiejszych naro-

dów demokratycznych jest ogólne zainteresowanie dla wiadomości i nowin dnia bieżącego. Żądza dowiadywania się codziennie, „co się w świecie dzieje”, dotarła nawet do sfery włościańskiej, która interesuje się nie tylko sprawozdaniami z targów, ale także polityką, ustawodawstwem, polityką celną i — jak to każde mu rządowi demokratycznemu wiadomo — umie stawiać na ten temat bardzo miłe i kłopotliwe pytania. Także sfera robotnicza czyta informacje z dnia bardzo dokładnie i interesuje się wszystkimi tematami. Każdy członek społeczeństwa, który pragnie uchodzić za człowieka uświadomionego, musi być w ustawicznym kontakcie z wiadomościami dnia bieżącego, ponieważ współzycie z prądem czasu jest wielką i prawdziwą gwarancją postępu”.



— Co? Pięć groszy! A cóż ja mam z niemi począć?  
— Dacie je biedniejszemu od siebie.



— Powiedz kto to jest ta piękna pani, z którą spacerowałaś wieczorem? Twoja siostra czy żona?  
— Hm! Hm!... przepraszam zapomniałem zapytać ją o to...

## Kradzież z miłości. Uczucie zaprowadziło 60-letnią kobietę na manowce.

Lódź, 27 listopada.

60 lat miała Michalina Frączkowska, gdy postanowiła poraz czwarty wyjść za mąż. Ten, którego tym razem pokochała całym sercem, był od niej o 30 lat młodszym i poraz pierwszy w życiu miał doznać rozkoszy małżeńskich. Dotychczas nie miał on nawet stałego mieszkania, zajęcia no i oczywiście ani grosza gotówki. Frączkowska była handlarzką uliczną i zarabiała bardzo skąpo, jednakże jeszcze przed ślubem sprowadziła do siebie marzeczonego, który przyprowadził się do niej wprost z domu noclegowego. Wkrótce już oswoił się z nowymi warunkami życia i stał się coraz bardziej wymagający.

Wódka musi być na śniadanie, na obiad i na kolację bo inaczej mi się to wszystko nie opłaci — żądał.

A biedna Marjanna godziła się na wszystko, byleby tylko nie utracić ukochanego. Ten zaś kpił sobie z niej w żywe oczy i coraz częściej odbywał randki z młodszymi kobietami. Frączkowska poczęła się więc obawiać, że go wogóle utraci, więc pewnego dnia zażądała w kategorięczny sposób wyznaczenia terminu ślubu.

— Dobrze — oświadczył, ale musisz mi przynajmniej sprawić garnitur.

— Kiedy nie mam teraz pieniędzy.

— A co to mnie obchodzi...

I biedna 60-letnia Marjanna w imię swej wielkiej miłości postanowiła popełnić kradzież, by spełnić życzenie ukochanego. Na Wodnym Rynku, w dzień targowy, ściągnęła jakiegoś przelcupca portmonetkę, w której co się dopiero później okazało, znajdowało się zaledwie 13 złotych. Frączkowska nie zdażyła zbiec z łupem. Po krótkim pościgu ujęto ją i sprowadzono do komisariatu.

Gdy znalazła się przed sądem w wzruszających słowach opowiedziała o swych przeżyciach.

Sąd skazał ją na 3 miesiące więzienia.

## Polykał żelazo by... zwolnić się z wojska.

Kraków, 27 listopada.

W wojskowym sądzie w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko szeregowcowi 73 pp. Karolowi Maleszewskiemu, oskarżonemu o występne samouszkodzenie ciała celem spowodowania niezdolności do służby wojskowej.

Przed kilku miesiącami sąd wojskowy zasądził Maleszewskiego za dezercję do Niemiec i szpiegostwo na trzy lata więzienia. Jeszcze w toku śledztwa Maleszewski połknął kilkanaście trzonów od tyłek stołowych oraz duży gwóźdź ciesielski. Przedmioty te musiano usunąć przy pomocy zabiegów chirurgicznych. Już po skazaniu Maleszewski połknął ucho od kubła blaszanego, które wyjęto dopiero po otwarciu żołądka.

Prokuratura skarży go obecnie o samouszkodzenie w celu wywołania niezdolności do służby wojskowej.

## Ne kosztuje łożko w wagonie sypialnym?

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo komunikacji zatwierdziło ostatnio nową taryfę opłat za miejsce w wagonach sypialnych na kolejach polskich.

Opłata wynosi w klasie I i II po 5 zł. 70 gr. za 100 klm., w klasie III-iej 5 zł. 50 gr. Bilety te sprzedawane są na dystans najmniej 250 klm.

## Bożar filmu.

W dniu wczorajszym w kablnie kinoteatru „Apollo” przy ulicy Konstancynowskiej 16 zapalili się demonstrujący film. Ogień ugaszono przed przybyciem wezwanej straży ogniowej.

## Walne roczne zebranie

u oficerów rezerwy.

W dniu 2 grudnia r. b. o godz. 10-iej rano w pierwszym terminie, a w razie niedostatecznej ilości obecnych członków o godz. 11-iej rano w drugim terminie bez względu na ilość obecnych, odbędzie się walne roczne zebranie członków związku oficerów rezerwy województwa łódzkiego w sali ogniska oficerskiego, mieszczącego się przy ulicy Al. Kościuszki nr. 4.

Na zebraniu tym będą poruszone bardzo ważne i żywotne sprawy związku jak sprawa utworzenia federacji i inne.

Wobec powyższego, każdy oficer rezerwy winien być obecnym na powyższym zebraniu.

# Nie wolno się golić rano!.. Absurdalny przepis, który wynika z nowego rozporządzenia o godzinach handlu. Czemu wolno pracować na dwie zmiany w fabryce, a nie wolno w sklepie?

Lódź, 27 listopada.

Niedawno wyszło nowe rozporządzenie w sprawie godzin handlu. Jest ono jeszcze jednym ogniwem w łańcuchu, ja kie spotykają nieszczęśliwego obywatela, pragnącego za wszelką cenę utrzymać się w granicach prawa, a jednak nieustannie zmuszanego do pomijania przepisów.

Nie chcemy w tej chwili analizować wszystkich przepisów wzmiankowanego rozporządzenia, wystarczy bowiem charakterystyka kilku tylko fragmentów.

Tak więc np.

### FRYZJERNIE

mogą być otwarte jedynie od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. Wiemy doskonale, że w „kochanej Warszawce”, gdzie wydaje się tego rodzaju przepisy ludzie wstają bardzo wcześnie t. j. mniej więcej o 10 11-iej rano. Wiemy również, że biura prze ważnie są tam już

koło południa czynne,

a dygnitarzy można już nawet o tej porze spotkać przy herbacie w lokalu „urzędowym”. Ale w całym kraju dzieje się, a przynajmniej powinno dzieć się inaczej. W Łodzi o godz. 9-iej rano wszystko już oddawna pracuje. Przeważnie jesteśmy już nawet o 8-iej ogoleni, a żeby nie spóźnić się do roboty. Żaden europejczyk nie zrozumie nakazu władzy, uniemożliwiającego obywatelowi ogolenie się rano... Chyba, że chodzi w Polsce o przymusowe wprowadzenie żyłtek...

Wedle tego samego rozporządzenia

### W notisie reportera.

Zabłocki Józef, zam. przy ulicy Szerokiej nr. 31 z sali tańca Morawskiego skradł palta Roznerowi Janowi, zam. przy ulicy Katnej 16 i Bieńszowej Władysławowi, zam. przy ulicy Przejazd nr. 76.

Subskiego Edwarda, zam. przy ulicy Sokolej nr. 5 pociągnięto do odpowiedzialności za kradzież zegarka budzika, wartości 11 zł.

Kospinowi Walentemu, zam. przy ulicy Wrzesińskiej nr. 13, skradziono z mieszkania 3 palta męskie i 14 par bucików, ogólnej wartości 50 złotych.

### Z nożem na matkę.

W mieszkaniu Skowrońskich przy ulicy Zawiszy 9 wynikła wczoraj krwawa awantura. Władysław Skowroński w stanie nietrzeźwym, rzucił się z nożem na matkę i zranił ją dość ciężko. Do ranej wezwano pogotowie.

— Anna Cebula (Gdańska 67) w czasie bójki z Marjanną Wojską (Rzgowska 89) ugryzła ją w palec tak dotkliwie, iż do ranej musiano wezwać pogotowie.

— Właściciel domu przy ulicy Młynarskiej nr. 61 Zygmunt Barański, został napadnięty przez kilku opryszków, którzy zranili go nożem.

### HANDEL PAPIEROSAMI I GAZETAMI

na ulicy unormowany jest w ten sposób, że wolno handlować od godz. 7-iej rano do 2-iej w nocy. Czemu do 2-iej a nie do północy, na to nikt nie może odpowiedzieć. W całym świecie handel ten jest absolutnie nieograniczony.

Do przepisów nowych trzeba dodać stare bojątki w postaci obowiązku zamknięcia sklepów o godz. 7-iej wieczorem.

Rozumiemy doskonale potrzeby ustawodawstwa socjalnego i ochrony pracy, ale nie możemy zrozumieć, czemu wolno uruchomić na dwie zmiany fabryki, a nie wolno na dwie zmiany pracować w sklepie! Przecież dałoby to pracę bezrobotnym, powiększyło obroty handlowe kupca, zwiększyło jego zysk, a publiczności zapewniło większą wygodę. Dziś tak się dzieje, że wielu ludzi nie zdąży załatwić w należyty sposób zakupów

na mieście, gdyż nie może wyjść przed godz. 7-ą wiecz. z pracy. Zakupy robi się aby zbyć, a jest zrozumiałe, że wtedy ani nie można kupić tego, co się chce ani poszukać towaru o niższej cenie. Zbyt wczesne zamykanie sklepów obniża poziom handlu w Polsce i w poważny sposób szkodzi klienteli.

Dziwna rzecz, że wszelkie usiłowania u nas idą w tym kierunku, aby jaknajmniej pracować. O tym

### WYŚCIGU PRACY,

o którym tak pięknie mówił Marszałek jakoś mało słychać. Przecież można śmiało uszanować zasadę 8-io godzinnego dnia pracy i pogodzić ją z koniecznymi reformami choćby w dziedzinie, o której dopiero co była mowa. U nas tymczasem ciągle jeszcze prowadzi się zaciętą walkę z dwoma czynnikami, które na całym świecie uważane są za najważniejsze: z pracą i zarobkiem...

## Odbił podstępem przyjacielowi dziewczynę.

Zemsta, zwolnionego z więzienia, złodzieja mieszkaniowego, była okrutna.

Lódź, 27 listopada.

Władysława Sabelska została osamotniona. Jej kochanek, Rudolf Styrzszak, wielokrotnie już karany złodziej mieszkaniowy, znów dostał się do więzienia.

W kilka dni po jego aresztowaniu do Sabelskiej wprowadził się przyjaciel Styrzszaka, Józef Waśniewski. Oświadczył on dziewczynie, że Styrzszak w ostatniej chwili przed aresztowaniem polecił mu, by się nią zaopiekował.

— Będę cię utrzymywał, ale ty musisz zostać moja. Tak kazał Styrzszak — mówił.

Rozkaz kochanka był dla Sabelskiej świętością. Zgodziła się więc na wszystko.

Po dziesięciu miesiącach Styrzszak został zwolniony z więzienia i, oczywiście przedewszystkim udał się do kochanki, u której zastał również Waśniewskiego.

— Czy ty tu mieszkasz? — spytał go ostro.

— Tak — wybełkotał Waśniewski — Władzia mnie namówiła do tego... Nie mogłem się jej oprzeć.

— Kłamiesz — krzyknęła wówczas dziewczyna — tyś mnie oszukał! Powie dzisiaj mi, że Rudolf kazał się do mnie sprowadzić.

Styrzszak mając głębokie zaufanie do kochanki, zrozumiał, że i tym razem skrewił przyjaciel. Postanowił się więc z nim rozprawić. Waśniewski był słabszy fizycznie, to też po krótkim oporze, uległ przeciwnikowi. Styrzszak poturbował go bardzo dotkliwie. Wezwane pogotowie przewiozło Waśniewskiego do szpitala, gdzie przez okres kilku tygodni znajdował się na kuracji.

Styrzszaka sąd skazał na 6 miesięcy więzienia.

### Właściciel taksówki i szofer

skazani za przejechanie kobiety.

Z Warszawy donoszą:

Sąd okręgowy warszawski skazał szofera taksówki Szymczaka, oraz jej właściciela Malinowskiego, po jednym roku więzienia za przejechanie na rogu ulic Kruczej i Mokotowskiej Loli z Holendrów Gruenbergowej, studentki politechniki warszawskiej, liczącej lat 22.

Przejechana wkrótce zmarła. Szofer Szymczak jechał z szybkością 50 klm. na godzinę. Właściciel taksówki został skazany przez sąd z tego powodu, że upoważnił do jazdy taksówką Szymczaka, który

nie posiadał prawa jazdy i wyprawiał na ulicach Warszawy harce samochodem, jeżdżąc nieraz z szybkością 60 klm. na godzinę.

Ponadto sąd zasądził powództwo cywilne dla rodziny zmarłej w wysokości 4000 złotych, mimo gorących sprzeciwów obrońcy adw. Etzingera, który utrzymywał, że b. p. Gruenbergowa będąc dwa miesiące po ślubie, przechodziła ulicą w stanie rozrządionym, właściwym zakochanej kobiecie.



**Tancerka.**

Działo się to na jednej z łódzkich sal tańca. (Nie koniecznie w Malinowej).

Mister Gancegal, poświęcający wolny czas sztuce choreograficznej, zaprasza pewną damę do tańca.

— Czy mogę panią zaprosić do charlestona?...

Dama owa — niska, krępa, niezbyt ponętnie zbudowana, odpowiada z zadowoleniem:

— Wybacz pan, ale charlestona nie tańczę...

Gancegal kłania się i odchodzi.

Charleston skończony. Następny numer: walczyk.

Gancegal rozgląda się po sali. Wszystkie damy „zajęte”. Tylko w kącie siedzi samotnie ta sama dama, która odmówiła mu przed chwilą. Gancegal nie traci odwagi, próbuje drugi raz wczuć, podchodzi i pyta grzecznie:

— Czy do wirującego tańca można panią poprosić?... Przecież walczyk to rzecz łatwa...

Dama zastanawia się przez chwilę i odpowiada:

— A w jaką stronę tańczy pan walcza?...

— W lewo, łaskawa pani... — To źle... Ja mogę tańczyć tylko w prawo...

— Trudno łaskawa pani... Zastosuję się do pani życzeń... Proszę...

Dama powstaje. aGncegal wychodzi z nią na środek sali i zaczyna tańczyć. Początkowo kręcił się w prawo w myśl życzeń swej partnerki, lecz po pewnym czasie uległ przyzwyczajeniu i począł się kręcić w lewo.

Nagle — — ku wielkiemu swemu przerażeniu Gancegal konstatuje, że dama, z którą tańczy rośnie jak na drożdżach... Gdy zaprosił ją do tańca, głowa jej dochodziła mu do ramion, a teraz — — Boże wielki!... — przewyższa to o całą głowę!...

Zimny pot oblał mu czoło.

Przerwał taniec i zapytał drżącym głosem:

— Co to jest?... Co się z panią stało?... Dlaczego pani tak nagle urosła?...

— Mówiłam panu przecież, żeby pan tańczył w prawo, — odpowiada z obruzieniem partnerka. — A pan się zapomniał i tańczył w lewo!...

— Bardzo przepraszam, ale cóż tu jedno z drugim ma wspólnego?...

Na to dama, nieoczekiwanie:

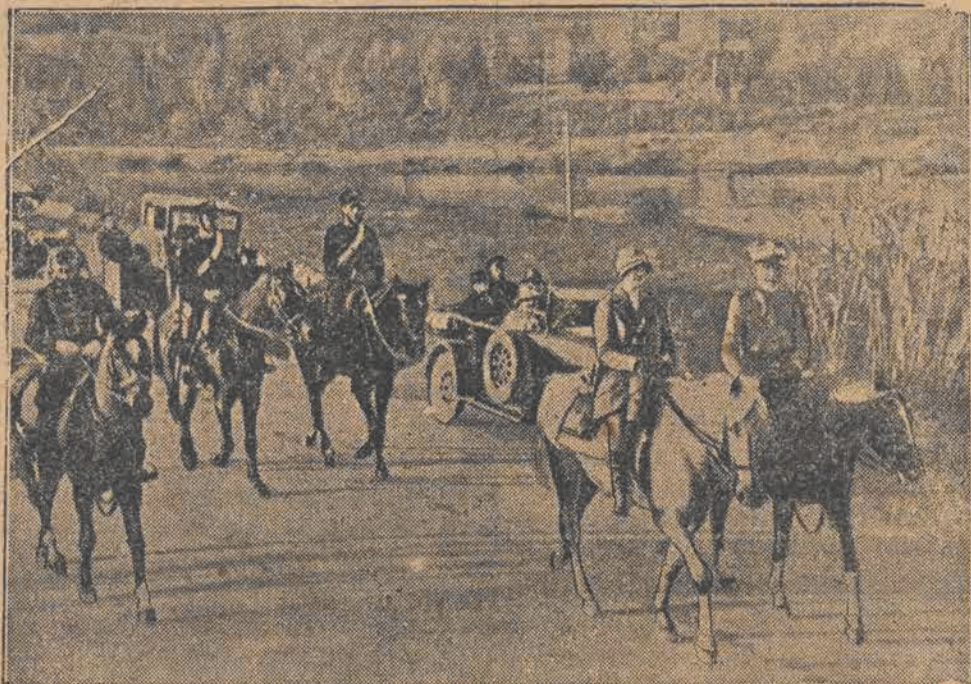
— Moja proteza odkręca się w lewo. Ku-ku.

**TEATR MIEJSKI.**

Sensacyjna sztuka Urwancowa „Wiera Mircewa” z Leonia Barwińska w roli tytułowej grana będzie dziś, jutro i pojutrze po cenach popularnych, poczem wobec wejścia na afisz „Kupca weneckiego” zejdzie z repertuaru.

W piątek po raz ostatni wieczorem „Proces Mary Dugan” po cenach popularnych. Oprócz piątkowego przedstawienia sztuka amerykańska grana będzie raz jeszcze w sobotę o godz. 4-ej po południu po cenach najniższych.

**Konno ze Sztokholmu do Rzymu.**



Hrabina Klinckowstroem, znana szwedzka amazonka, która 5-go września rd. wyruszyła ze Sztokholmu przez Niemcy do Rzymu, osiągnęła obecnie cel swej „przejażdżki”. — Na zdjęciu: wjazd hr. Klinckowstroem do Rzymu w otoczeniu włoskich kawalerzystów, którzy pośpieszyli na jej powitanie.

**Zdrowotny stan Łodzi jest w tej chwili zadawalający.**

**Krwawy plon zbiera jedynie nadal gruźlica.**

Łódź, 27 listopada.

Wielkie miasta przemysłowe z natury rzeczy są niezwykle podatnym terenem dla rozwoju wszelkiego rodzaju epidemii chorób zakaźnych. O ile jednak wielkie miasta przemysłowe na zachodzie, dzięki swym normalnym warunkom rozwoju i nowoczesnym urządzeniom sanitarnym zdołały przynajmniej częściowo powiększyć swą odporność i zmniejszyć niebezpieczeństwo masowych zachorowań, o tyle Łódź, która przez nabunkpową gospodarkę wyzuta była nie tylko z wszelkich, prymitywnych nawet urządzeń sanitarnych ale i kanalizacji, zawsze była terenem dla wybuchu epidemii najdostępniejszym.

Dopiero po otrzymaniu własnego samorządu stosunki w tej dziedzinie poczęły ulegać radykalnym zmianom. Powoli bowiem, acz konsekwentnie, Łódź wkroczać zaczęła na normalne tory walki z chorobami zakaźnymi, tak, że dziś pod tym względem zdołaliśmy wyprzedzić nawet inne miasta, w Polsce.

Wprawdzie daleko nam jeszcze do doskonałości, niemniej jednak ogólny stan zdrowotności publicznej w Łodzi jest obecnie tego rodzaju, że nie upoważnia ani do alarmów ani do pesymizmu.

Łódź jednak jako miasto przemysłowe, miasto kominów i dymu, którego powietrze przesycone jest miazmatami ku rzu i zarazków chorobotwórczych, stale narażone jest na wybuchy epidemii, które zależnie od stanu autry ulegają bądź chwilowym nasileniom, bądź też stopniowo wygasają, by po pewnym czasie znowu dać się we znaki.

Przed kilku tygodniami np. silne natężenie wykazał dur brzuszny. Jest to zjawisko, które na terenie Łodzi stale powtarza się w pewnych odstępach czasu, zwłaszcza późnym latem i jesienią. W tej chwili epidemia tyfusu, której

śmiertelność nie przekroczyła 6 proc. po woli ju zwygasa. Obecnie zresztą znajdujemy się w tak szczęśliwym okresie, w którym żadnych szczególnie silnych nasileń epidemicznych nie zanotowano. Trapi nas jednak w dalszym ciągu gruźlica, która zbiera w Łodzi swój krwawy plon w ciągu całego roku bez przerwy. Śmiertelność w dalszym ciągu jest stosunkowo wysoka. Wprawdzie nie równie wyższy stopień śmiertelności wykazuje, jeśli chodzi o gruźlicę. Kraków, tam nie mniej jednak Łódź jest jednym z większych w Polsce ognisk gruźlicy, gdyż pod względem ilości zachorowań zajmuje ono czwarte miejsce.

Walka z gruźlicą na terenie Łodzi przybrała ostatnio formę o tyle realne i zdecydowane, że skoncentrowana została, jak wiadomo przez powołanie do życia rady naczelnej do walki z gruźlicą. Akcją ta zostanie w najbliższym czasie wyatnie rozszerzona przez uruchomienie nowych poradni przeciwgruźliczych i organizację specjalnych kursów dla wywiadowczyń, które będą miały za zadanie ujawnianie zagrożonych gruźlicą rodzin. Dotychczas bowiem szereg ludzi, z niewiadomych przyczyn ukrywa niejednokrotnie fakt choroby, nie liczy się i w ten sposób zaraża innych. Instytucja wywiadowczyń przeciwgruźliczych w walce ze straszną chorobą proletariatu odegra niewątpliwie nieprzeciętną rolę.

Niezależnie od akcji przeciwgruźliczej, władze sanitarne, jak wiadomo powołać mają w najbliższym czasie do życia t. zw. raę nabiolaową, która powołana będzie do nadzoru nad produkcją nabiola i handlu mlekiem. O domości t. zw. problemu mlecznego pisaliśmy już niejednokrotnie.

Drugą kleską, poza gruźlicą, która szerzy się w Łodzi z niezwykłą gwałtownością, są choroby weneryczne. I w tej



**„Wiera Mircewa”  
Premjera w Teatrze Miejskim.**

Wznowiona po sześciu latach sensacyjna sztuka z „przedwojennego Petersburga”, efektowna „Wiera Mircewa”, okazała się obecnie również niemałą atrakcją, spotęgowaną jeszcze gościnnymi występami świetnej artystki drama tycznej Leonii Barwińskiej w roli tytułowej.

Trudno wprawdzie sztukę tę poma wiać o głębszą wartość literacką. Jest to jedynie — sensacja, ale sensacja bardzo ciekawie z punktu widzenia teatralnego odtworzona. Historia przestępstwa, popełnionego przez Wierę Mircewą na o sobie jej kochanka adwokata Szegina mogłoby z powodzeniem składać się na treść pierwszej lepszej sensacyjnej, kry minalnej powieści. Zaznaczmy jednak na dobro tej sztuki, że „igła” autora sżyła tu bardzo subtelными ściegami: przestępstwo wychodzi na jaw przed oiocze niem w sposób bardzo subtelny, oparty na czynnikach psychologicznych. Jedy nie sędzia śledczy i maż Wiery domysła ją się istotnej sprawczyni zabójstwa, do przyznania się do winy zmuszają morder czynię jednak tylko wyrzuty sumienia.

Dzięki tej subtelności całość wznosi się na wysoki poziom i zasługuje na naz we bardzo dobrej, zajmującej sztuki te atralnej.

Dodatnią cechą tej „Wiery Mirce wej” jest również fakt, że zawiera ona same świetne role, dające aktorom ob szernie pole do popisu. W pierwszym rzędzie — rola bohaterki. Pani Barwiń ska upostaciowała ją bardzo zajmująco wykazując wielką rutynę doświadczo nej, utalentowanej artystki oraz wielki umiar artystyczny. Zwłaszcza scena w gabinecie restauracyjnym oraz końcowa scena dramatu były na wyraz dobrze zagrane.

Druga rola żeńska — kapitalny typ żony sędziego śledczego — zuderła doskonałą i interpretatorke w osobie p. Lapińskiej. Utrzymując się wprawdzie na granicy szarzy, artystka wyzyskała subtelnie każdą pointę, grając z wdzie kiem i talentem.

Bardzo dobry, psychologicznie po głębiany typ chorobliwego nieco wyko le jęńca dał p. Woskowski. P. Bonecki od tworzył z prawdziwie artystycznym umiarem sędziego śledczego. P. Kijowski był bardzo wyrazistym, może jedynie za tragicznym prokuratorem.

P. p. Lenk i Zabczyński — pierwszy jako świetny, charakterystyczny typ lekarza, drugi, jako adwokat — Piatow bardzo dobrze uzupełniali całość.

Ładne wnętrza we wszystkich czterech aktach dał p. Mockiewicz. Sztuka wyreżyserowana pierwszorzędnie przez p. Boneckiego. Gościa p. Barwińska, pu bliczność przyjmowała bardzo serdecz nie. J. Z.

dziejzinie władze sanitarne rozpocząć mają w najbliższym czasie energiczną akcję. Plan tej akcji jest narazie przez miarodajne czynniki opracowany.

St. A. S.



**MIASTO MILIONA POLEGŁYCH**  
VERDUN VISION D'HISTOIRE

**VERDUN —**

symbol grozy i bohaterstwa światowej wojny, ścinające krew w żyłach momenty ataków gazowych, koszarne wizje szturmów na bagnety, niesamowitość ognia huraganowego, tragiczne męstwo i ofiarność legionów bezimiennie ginących bohaterów, ma uję purpurowymi zgióskami przepiękny dramat dziejowy

**Miasto miliona poległych**

film najwspanialszej techniki wojennej, stworzony kosztem 100 miljonów franków, przy czynnym poparciu **Ligi Narodów.** —



Dziś i jutro następnego

# EMIL JANNINGS

## „OSTATNI ROZKAZ”

w II-gim amerykańskim filmie

Kreacja ta przewyższa wyświełtany ostatnio film „Niepotrzebny człowiek”

Początek o godz. 4.30 Dla uniknięcia natłoku, uprasza dyrekcja o łaskawe przybycie na wcześniejsze seanse Passe-Partout i bilety ulgowe nieważne

## Smierć albo 10.000 funtów

### Młoda francuska z bronią w ręku zażądała od swego b. chlebodawcy powyższej sumy

Sensacyjny proces o wymuszenie toczy się w miejscowości Beschill koło Haslings.

21-letnia francuska Marja Ludwika Jacquin jest oskarżona o to, że usiłowała swego dawnego służbodawcę Paxtona zmusić groźbą rewolweru do wypłacenia jej kwoty 10.000 funtów szterlingów.

Młoda francuska pełniła przez jakiś czas u Paxtona obowiązki gospodyni. Widocznie stosunki łączące ją z Paxtonem były dość intymne, skoro służbodawca zdecydował się wskutek licznych kłótni i awantur na rozstanie ze swoją gospodynią, wypłacił jej niezwykle wysokie odszkodowanie w kwocie 1.000 funt. szterl.

Panna Jacquin nie odjechała do swej ojczyzny, ale pozostała w Anglii. Życie wesole i zbyt krótkie pochłonęło wkrótce ofiarowaną jej przez Paxtona sumę.

Franciszka zaczęła szturmować swego dawnego chlebodawcę listami, w których domagała się wypłacenia jej ponownie pokazywanej kwoty. W razie gdyby adresat nie uczynił zadość temu żądaniu, następstwa mogą być złe.

Co miała na myśli, to okazało się wtedy, gdy niezadowolona ze skutku swych listów panna Jacquin osobiście zjawiła się w domu pana Paxtona.

Skoro tylko ujrzała przed sobą pana domu, wyjęła z kieszeni płaszcz rewolwer i zawołała:

— Jezu mi pan w tej chwili nie da 10.000 funtów szterlingów, zastrzelę pana jak psa!

W tej samej chwili w mieszkaniu zjawiał się jakiś drab, który poprzednio czekał przed domem.

— Przysięgam, że nie mam tak wielkiej sumy w domu! — zawołał przerażony Paxton.

— To mnie nic nie obchodzi, — zawołała „gospodyni”. — Dawać tu zaraz 10.000!

Potem Marja Ludwika poleciła swemu współnikowi, aby poszedł do sypialni Paxtona i przyniósł stamtąd jego zegarek. Następnie położyła zegarek na stole i rzekła:

— Jeżeli za 10 minut nie oświadczy pan gotowości wypłacenia mi żądanej przeze mnie sumy — strzele!

Te 10 minut nie były brane zbyt ścisłe, bo rokowania trwały jeszcze przeszło godzinę.

Wreszcie Paxton przypomniał sobie, że zostawił na ulicy swoje auto bez światła, a tymczasem zapadł mrok.

— Pozwolicie chyba, moi państwo, — rzekł — abym odtransportował moje auto do garażu.

Francuska zgodziła się na to z tym jednak warunkiem, że i ona sama i jej współnik towarzyszyć będą Paxtonowi.

Wóz umieszczono w garażu i piechotą udano się w trójkę w kierunku domu Paxtona.

W ciągu drogi panna Jacquin kilkakrotnie podsuwała Paxtonowi rewolwer pod nos, a steroryzowany człowiek za każdym razem sięgał do kieszeni i wcisnął szantażystce wiązkę banknotów.

Nagle błysną mundur policjanta. Paxton nabral odwagi, rzucił Marję Ludwikę z siłą na jej współnika, a gdy oboje stracili na chwilę równowagę, ogłuszył ich kilku potężnymi ciosami pięści.

Zawezwany policjant nadbiegł i aresztował Marję Ludwikę Jacquin.

## Za piękność usunięta z posady.

W Paryżu toczył się przed kilku dniami przed sądem cywilnym proces, w którym bohaterką była młoda, niezwykle urodziwa panna sklepowa, wydalona z posady z powodu swej piękności.

Wniosła ona przeciwko właścicielowi sklepu skargę, żądając odszkodowania za bezpodstawne usunięcie z posady.

Właścicielka zeznała, że wydalila

swą pomocnicę, ponieważ uroda kokietała mężczyzn, którzy tłoczyli się do sklepu, aby popatrzeć na piękną sprzedawczynię, ale najczęściej nic nie kupowali.

Sąd nie uznał tego stanowiska właścicielki sklepu i orzekł, że wydalonej pannie sklepowej należy się odszkodowanie, ponieważ piękność nie jest żadnym powodem do pozbawienia kogoś pracy.

## Po kilku nocach.

Dni, a właściwie noce, miały szybko. W sytuacji trzech więźniów klasztoru zaszły małe zmiany. Zosia wyzdrowiała i opuściła już łóżko, Garlicki natomiast czu się nadal bardzo nie-dobrze, mimo, iż otoczony był opieką.

Po kilku dniach zapadł na bardzo ciężkie zapalenie płuc. Bredził w gorączce i nie poznawał Kranicza, który go dość często odwiedzał.

Stary lekarz klasztorny, brat Mateusz, nawpół zdzieciniałły starzec badał kilkakrotnie chorego i za każdym razem zapisywał mu inne leki.

Kranicz nie miał doń zaufania i próbował wpłynąć na ojca Sergjusza, by ten zezwolił na sprowadzenie lekarza z miasta, mnich jednak kategorycznie się temu sprzeciwił.

— Nie wolno... Przepisy klasztorne nie pozwalają...

— Ależ, ojcze Sergjuszu, — odpowiadał młodzieniec — brat Mateusz jest może bardzo dobrym lekarzem, ale jest za stary i nie powinien już pracować...

— Mylisz się, mój synu... To jest doskonały lekarz... Gdy czuję się źle, zwracam się doń z zupełnym zaufaniem... Nie tylko zresztą ja, ale wszyscy bracia i siostry...

— Być może, nie przeczę... Ale Garlicki czuje się coraz gorzej...

— Nie martw się... Poproszę świętą Noc, by miała go w swej opiece...

— Warjat... — pomyślał Kranicz i

więcej już w tej sprawie nie rozmawiał z ojcem Sergjuszem.

Zosia bardzo się niepokoiła o swego ojca, choć Bolek nic jej nie mówił o cię kim stanie jego zdrowia.

Dziewczyna chciała bardzo odwiedzić chorego, ale Kranicz nie mógł narazie uzyskać zezwolenia od ojca Sergjusza, a zresztą niebardzo na to należał, nie chcąc, by Zosia dowiedziała się smutnej prawdy. Co dotyczy „nawracania”, było ono już niemal dokonanym.

„Brat Mikołaj” codziennie informował ojca Sergjusza o stanie „zblądzonej duszy” Garlickiej, mnich zaś dawał mu rady i rozwijał przed nim plan dalszej akcji.

Zosia zwlekała jakoś z ostatecznym „nawróceniem się”, drżąc instynktownie przed nocnymi „adoracjami”, które odbywały się w podziemiach klasztoru.

Do Kranicza, którego poczęła już nawet podejrzewać o to, że jest on w zmwowie z ojcem Sergjuszem, odnosiła się teraz z zupełnym zaufaniem.

Bardzo go przez ten czas polubiła, o dawnym jednak uczuciu mowy nie było. On zdawał sobie z tego sprawę i cierpiał bardzo. Schudł, zmierzniał; bardzo spoważniał.

Kochał teraz Zosię gorąco, nie tak jak dawniej — zmysłami. Gdyby nie nadzieja, że z powrotem odzyska jej uczucie, byłby popełnił samobójstwo.

Nic jednak w tej sprawie nie mówił z dziewczyną. (D.c.n.)

### TEATR KAMERALNY.

Ostatnie występy K. Adwentowicza w naszej, dowcipnej komedii włoskiej S. Lopeza „Brzydki Ferrante” odbędzie się dziś, jutro, czwartek i w piątek. Początek o godz. 9 wiecz.

### TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro ostatnie dwa razy „Ciemna plama”. Dzisiejsze przedstawienie dla zresztą robotniczych po cenach najniższych. W środę po raz ostatni efektowna sztuka historyczna „Bitwa pod Radzyminem”. Od czwartku w dalszym ciągu „Małka Szwarcenkopf”



53)

Młodzieniec podążył za Wańką. Próbowal zorientować się w ciemnościach w rozkładzie kurytarzy, jednak bezskutecznie. Kilka zakrętów — i zupełnie się zgubił. Oprawca szedł pewnym krokiem naprzód, nawołując co chwila Kranicza do pośpiechu.

— E, tam... Chodzisz, jak mucha po śmiecie...

Ojciec Sergjusz przyjął młodzieńca bardzo serdecznie i począł go wypyttywać o wynik rozmowy z Zosią.

— Głupstwo, — odparł Kranicz — ja już przekabacę... Dziewczyna ufa mi bezgranicznie i zrobi wszystko, co jej poradzę...

— A, to wspaniale — ucieszył się mnich. — Bardzo dobrze się spisujesz, mój synu... Teraz możesz już iść do swojej celi, którą ci przygotowała siostra Olga...

— Dziękuję bardzo, ojcze Sergjuszu.

— Niema za co, bracie Mikołaju... Zasłużyłeś sobie w zupełności na to...

Kranicz postanowił kuć żelazo, póki gorące. Zapytał o los doktora Garlickiego.

— Nie martw się o niego... Ma osobną celę...

— A jak się czuje?

— Nic mu nie będzie... Dostał trochę w skórę, ale w zupełności na to zasłużył... Nic mu nie będzie.

— Jeszcze raz dziękuję, ojcze Sergjuszu... Pragnę tylko doczekać tej chwili, by się za to wszystko odwdzięczyć...

— Chwila ta już nadeszła — odrzekł mnich. — Spełnisz swój obowiązek względem mnie i sekty „Braci Noccy”, gdy nawrócisz Garlicką... A teraz idź do swojej celi na spoczynek... Niebawem zaczniesz świtać... Niech cię świateł Noc ma w swej opiece...

# KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!!!

OD PONIEDZIAŁKU 26 B. M. DO 5 GRUDNIA URZĄDZAM:

**50% artykułów kosmetycznych**

**Uwaga: Każdy** kupujący otrzymuje gratis:

**1 fl. oryg.** wody kolońskiej **JOHANN MARJA FARINA** vis à vis i tub. pasty do zębów znanej światowej firmy **Chlorodont**

Perfumerja **S. BUCHWAJC, Łódź, Piotrkowska 22, Tel. 3143.**

**TANI TYDZIEŃ**  
obniżyłem od 15-30%

**CASINO**

**CASINO**

**1 zł. i 2 zł.**

Na ogólne żądanie Sz. Publiczności

**Po raz ostatni!**

**1 zł. i 2 zł.**

Dla umożliwienia wszystkim zobaczenia wielkiej epopei filmowej

## „PAN TADEUSZ”

obniżyliśmy ceny na wszystkie miejsca na 1 zł. i 2 zł.

Początek o godz. 4.30.

Orkiestra pod kier. L. KANTORA.

Początek o godz. 4.30.

**CASINO**

**CASINO**

Dziś i dni następnych!

## SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Największe arcydzieło sezonu

## „CZŁOWIEK ŚMIECHU”

według rozgłośnej powieści WIKTORA HUGO - „L'homme qui rit”.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

**CONRAD VEIDT i MARY PHILBIN**

Olga Bakłanowa, George Siegman, Cesare Cravina oraz tysiące statystów.

Realizacja: Paweł Leni.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego.

Passe-Partout i bilety ulgowe nie ważne.

Początek przedstawień o godz. 4.30. pp.

## MIMOZA

Na żądanie Szan. Publiczności, ostatnie 2 dni  
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

## Ziemia Obiecana

Impozująca wizja życia łódzkiego, wgl. słyn. pow. Wł. Reymonta W rolach gł.:  
Jadwiga Smórska, Kaz - Ju - nosza Stępowski Ludwik Solski i inni

Uprasza się Sz. Publiczność o przybywanie na pierwsze seanse. - Kasa czynna w dni powszednie o godz. 4-1, w sobotę o godz. 3-1, w niedzielę o godz. 2-1.

Następny program: „Człowiek bez sumienia”



Antyseptycznie spreparowane wyroby gumowe, przez lekarzy i fachowców wypróbowane, uznane za higieniczne i najniezawodniejsze środki ochronne. Wypróbowane i polecane przez Urząd Zdrowia Publicznego przy Zakładzie Badań Bakteriologicznych, serologicznych we Wiedniu. Jedyna marka dostarczana wprost z wł. fabryki. Do nabycia we wszystkich aptekach drogeriach i u optyków.

## LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku  
Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-1 po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

### Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlanie lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindelortowa. Godz. zgłoszeń od 2-4 i od 8-9 Konstantynowska nr. 32, m. 21.

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy. Wiadomość na miejscu. Abramowskiego 26.

## Doktor Wołkowyski

Cegielniana 25.  
Telefon 26-87

Specialista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8 w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia.

## Lekarz - dentysta F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2-7 wiecz.

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD  
**KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY**  
WYPIĆ MOŻNA NA MIEJSCU, DOSTAWA DO DOMU NA ŻĄDANIE  
UL. NARUTO WICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

## Ostrzega się

pp. palaczy, że ukazały się w sprzedaży bezwartościowe naśladowstwa znanych patentowanych gilsz:

## „DWUWATKI”

Celem uniknięcia, przy kupnie GILZ, szkodliwych dla zdrowia, falsyfikatów, prosimy zwracać baczną uwagę na naszą markę fabryczną „Sokół”

**Fabryka gilsz „Sokół” Warszawa**  
W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk, ul. Leszno Nr. 108.  
Skład w Łodzi ul. Sienkiewicza Nr. 50, tel. 23-39.

## Dr. med. Niewiażski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych przeprowadził się na ul. Andrzeja 5  
Przyjmuje od 8-10 i od 5-9, Oddzielna poczekalnia dla pań.

## DR. MED. Klinge

Choroby weneryczne, skórne i włośnowe - leczenie lampą kwarcową. ANDRZEJA Nr. 2. Tel. 32-28. Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań, od 6-8 dla Panów. W niedzielę i święta od 10-12.

## Laureatka

moskiewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej. Wschodnia 72 m. 19

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz uczyne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia Nr. 42. Kursy wyczała listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. 30

## Dr. med. S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i pliczowe Konstantynowska 12. Tel. 55-52  
Przyjmuje od 6-8. Dla pań od 4-5. Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

## Do wynajęcia 1 pokój

umeblowany Piotrkowska Nr. 90 m. 8

Rutynowana biurowa listka - maszynistka poszukuje posady. Ołerty „Express”

Pokoje do wynajęcia od gospodarza, słoneczne, widne Nowo-polska 12, przy Brzezińskiej, dojazd jedynką.

Poszukuję posady ekspedjentki lub kasjerki, jestem na posadzie. Zgłoszenia Kilińskiego 54, u p. Wrug.



## Nowy incydent Ł. K. S. — Wisła

Jak wiadomo zarząd P. Z. P. N-u, wydając decyzję w sprawie zawodów Ł. K. S. — Wisła, postanowił, by wszelkie koszty połączone z przyjazdem drużyny Wisły i utrzymaniem na miejscu, wynoszące około 1300 złotych pokryli członkowie Ł. K. S. Gdy jednak w dniu onegdajszym kierownik ekspedycji Wisły zwrócił się do zarządu Ł. K. S-u z prośbą o wypłatę należności, Ł. K. S. wręcz odmówił, oświadczając delegatowi Wisły, że wszelkie koszty przyjazdu Wisły do Łodzi mają pokryć Turysty, ponieważ rozegrali z nimi towarzyski mecz.

Sprawa ta niewątpliwie oprze się o zarząd ligi, który zdecydować, czy Ł. K. S. ma wypłacić Wisłę wspomnianą sumę.

## Roczną dyskwalifikacją ukarani zostaną Koch i Radkie.

**Sensacyjne rezultaty śledztwa przeprowadzonego na Śląsku.**

Czytamy w fachowej prasie, że major Jachec, wiceprezes P. Z. P. N-u i dr. Izdebski, członek zarządu P. Z. P. N. wyjeżdżali do Sosnowca celem zreorganizowania rozprężonego zupełnie podokręgu kieleckiego. Misją tych panów sięgata jednak poza Sosnowiec, aż do Katowic. Celem zaś tej wycieczki, było zbadanie stosunków i warunków w jakich górnośląscy gracze Koch i Radka momentalnie znaleźli się w warszawskiej Polonii a niemieckim powrócili na Górny Śląsk.

Nie znamy przewodu śledczego na miejscu w Katowicach, wystarczy jednak jeśli odsłonimy tę tajemnicę, że

dziś, jutro ukaże się w tej sprawie wyrok P. Z. P. N-u, że Krawczyk, lekkoatleta Polonii warszawskiej, mieszkający stale w Katowicach, zostaje dożywotnio zdyskwalifikowany, piłkarze Koch i Radkie ukarani roczną dyskwalifikacją, członkowie K. S. Polonia w Warszawie Piotrowski i Małat otrzymają surowe upomnienie

Można się łatwo domyśleć, że kary te spowodowane zostały przekroczeniem przepisów o amatorstwie, gdyż import graczy z G. Śląska przybrał w pewnym momencie zastraszające rozmiary.

Dziś są tego konsekwencje!

## Protest Warły przeciwko przegranej z Turystami.

Jak już „Express” donosił Turysty przed zawodami z Warłą założyli protest do Ligi przeciwko osobie sędziego powyższych zawodów kpt. Barana. Jak wiadomo mecz ten zakończył się zwycięstwem Turystów lecz obecnie Warła założyła protest prosząc o nieuznanie powyższego meczu i powtórzenie zawodów. Obydwa powyższe protesty, wyglądają w obecnej chwili b. śmiesznie i nie mogą być uwzględnione przez Ligę jako bezpodstawne.

## Reyman i Gintel najlepszymi strzelcami ligowymi.

Ubiegła niedziela miała zadecydować kto zostanie królem strzelców ligowych gdyż dwaj najpoważniejsi kandydaci do tego tytułu Reyman z Wisły i Gintel z Cracovii brali udział w niedzielnych grach, mając pierwszy 29 bramek, drugi 28 bramek. Tymczasem Gintel, zdobył bramkę na zawodach przeciwko IFC., natomiast Reyman niewykorzystał rzutu karnego w dogrywce z Ł. K. S-em. Obecnie więc obydwaj gracze zdołali po 29 bramek i kwestją tytułu najlepszego strzelca ligowego nie została rozstrzygnięta.

## Turyści nie zakończyli sezonu footballowego.

Jak się dowiadujemy z kierownictwa sekcji footballowej Turystów, fioletowcy nie zakończyli jeszcze sezonu footballowego i zamierzają, w razie jeśli pogoda dopisze, rozegrać jeszcze kilka spotkań towarzyskich z zespołami A. klasowymi.

## Zwycięstwo Hasmoni

Ubiegłej niedzieli rozegrała Hasmonia łódzka mecz ping-pongowy z drużyną Makkabi w Zgierz, Łódzianie odnieśli świetne zwycięstwo w stosunku 12:0.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: Kahan — Czernikowski 21:12, 21:17 równa się 2:0, Sztajnsberg — Rotapel 21:16, 21:18 równa się 2:0; Salbaum — Szaleszewicz 21:10, 21:19 równa się 2:0; Frenzel — Gros 21:17, 21:16 równa się 2:0. Dalton — Działoszyński 21:12, 21:16 równa się 2:0; Dalton — Glazer 21:16, 21:14 równa się 2:0.

## Kłkanaście klubów zostanie wykreślonych przez Ł.O.P.N.

Jak się dowiadujemy „Express” dowiadujemy na najbliższym walnym zebraniu Ł.O.P.N-u następujące kluby mają być wykreślone z listy członków Ł.O.P.N-u, za niewykazanie żywotności i nieregulowania składek członkowskich. Proсна i Ju trzenka (Kalisz), Siła i Stern (Łódź), Ne szar i Jedność (Pabjanice) Gwiazda, Tur i Orle (Zgierz), — Sokół i Radogwia (Radogoszcz), Orzeł (Piotrków), ZGS (Tomaszów) Konstantynowski KS, Sokół (Zduńska Wola) i Rudzkie Tow. Sportowe.

## Nowy trener Polsk. Zw. Lekkoatletycznego.

Jak się dowiadujemy przez trzy tygodnie bawił w Grudziądzu trener P. Z. L. A. szwed Jacobson, który prowadził zaprawę zimową, Zawodnicy uczęszczali na treningi bardzo licznie i byli z trenera zadowoleni więcej niż z p. Norlkinga. Trener Jacobson nie omieszka również zawitać do Łodzi.

Sądzone, że Łódź wogóle pozbawiona zostanie zespołów ligowych, a tymczasem jeśli nam szczęście dopisze, w nadchodzącą niedzielę, staniemy się na równi ze Lwowem i Warszawą właścicielami trzech zespołów ekstra klasy.

# Uroczystości jubileuszowe „Unionu”. W serdecznym nastroju spędzono kilka godzin.

Omawiając w dalszym ciągu dzieje tak bardzo zasłużonego „Unionu” na polu kolarstwa, nie można pominąć milzeniem, że w roku 1910 część członków zielonych startuje w kolarskich mistrzostwach świata. Byli to: bracia Paweł i Oswald Millerowie, Schönerstedt, Szymski, Burno i Maurer.

Sukcesy powojenne kolarzy zgrupowanych w „Unionie” są powszechnie znane. Zbytecznym byłoby rozwodzić się na ten temat, zwłaszcza, że z zainteresowaniem śledziliśmy nasze postępy w tej dziedzinie sportu również i zagranicą.

Nie tylko turystyka na kole, kolarstwo szosowe i torowe znajduje miejsce w programach „Unionu”. Dzisiejszy jubilat organizuje też pierwsze wysługi dystansowe za dużymi motorami. Ta odmiana kolarstwa torowego zyskała sobie w stosunkowo b. krótkim czasie dużo zwolenników zarówno wśród samych kolarzy jak i publiczności. W tej dziedzinie mistrzem b. wysokiej klasy był Alfons Beck, znany również i na torach zagranicznych. Mistrz Łodzi — Beck w roku 1910 odnosi pełnowartościowe zwycięstwo w postaci trzeciego miejsca w mistrzostwie świata! Po Becku, przejął Feliks Burno do dziś dnia jeszcze czynny, mistrzostwo Łodzi. Burno od 20-tu lat wierny jest swemu stalowemu rumakowi. Za dużo miejsca zabrałoby nam wyliczanie wszystkich zasłużonych czynnych sportowców kolarzy dla barw swego „Unionu”.

Idziemy dalej!

Zieloni byli pierwsi w b. Kongresówce, którzy zaczęli „kopać” w piłkę. W roku 1904 powstają pierwsze w b. Kongresówce dwie drużyny piłkarskie, unioniści stworzyli dwa równorzędne zespoły, które stale, niemal aż do zrużnienia, grali między sobą w Helenowie.

Rok 1904 należy uważać więc za erę piłki nożnej w b. Kongresówce, a plac Helenowski za kolebkę tej gałęzi. Z początku, brak przeciwników odbił się poważnie na poziomie gry drużyny „Unionu”, tak iż zaszła potrzeba nawiązania stosunków z zagranicą. Gościł więc „Union” cały szereg klubów zagranicznych, m. in. „Verein für Rasenspiele z Wrocławia”, „I Fussbalklub” z Cottbus i w. in. Z obecnych członków „Unionu” w pierwszej drużynie grali: Artur Thiele, Otto Landeck, Eulenfeld, później Arno Dietel.

Brak nam szczegółowych danych dotyczących rozwoju sekcji piłkarskiej w latach przedwojennych, ale któż nie pamięta wspaniałego okresu od roku 1921. Kierownikiem sekcji był Mieczysław Kukła, który wychował następujących piłkarzy: Izrael, Hacke, Finke, Fritzek Hermans, Glaser, Werner II, Wi-

taczek, Braner, Bersz, Arct, Milde, Galett i w. w. innych. W mistrzostwie Polski klasy „B” z 1921 zajmuje „Union” drugie miejsce za „Cracovią” II wychodząc z nią 2:2 (w Krakowie) i 3:6 (w Łodzi). Z „Wisłą” wychodzi „Union” zwycięsko 2:0, a do znakomitego zespołu szwedzkiego przegręwa 1:3. Od roku 1922 „Union” z powodzeniem walczył w kl. A. Obecna jego drużyna przedstawia się: Jegorow, Durka, Kleiner, Welnic, Steinke, Fidler I, Finke, Brauer, Kurt, Bersz, Hermans, Pański, Brauer I. W r. b. chłopcom naszym nie szczęściło się specjalnie nie wolno jednak zapomniać, że „Union” hoduje sobie piłkarzy, którzy w przyszłości oddadzą mu zapewne wielkie korzyści.

W r. 1906 powstaje w „Unionie” sekcja lekkoatletyczna, która od powstania może się poszczycić wspaniałymi wyczynami. Wielkie usługi oddał tej sekcji: Joss, Edward Bajer i Paweł Stark.

W rok później powstaje sekcja kolarska, która w całości wstąpiła do później powstałej sekcji tenisowej.

Po uzyskaniu Niepodległości prace

w klubie zostały wzmożone, a na owoce nie należało długo czekać. Powstają nowe sekcje, jak: bokserska i motocyklowa. Obie sekcje rozwinęły się zrazu wspaniale. Rok ubiegły był okresem sukcesów Unionistów. Konarzewski i Stibbe zdobywają tytuły mistrzów Polski w boksie, Artur Szmidt zostaje mistrzem w kolarstwie torowym, a i motocykliści nie pozostają w tyle.

To byłoby wszystko, co możnaby w skromnych ramach o „Unionie” z racji jego jubileuszu powiedzieć. Należałoby jeszcze wspomnieć, że klub, który posiada w swym kierownictwie takie jednostki jak pp. Artur Thiele, Otto Landeck, Alfred Eulenfeld, Oswald Jakow, B. Fude i Leopold Rode — nie zginie!

W sobotę w lokalu „Unionu” odbyła się uroczysta akademijska z racji jubileuszu. Akademię zajął prezes stow. p. Artur Thiele, poczem wygłoszono kilka dźwiękających toastów. M. in. zabrał głos założyciel stow. honorowy prezes p. Pilc. W serdecznym nastroju spędzono kilka godzin.

## Garbarnia albo Ł.T.S.G. Nadchodząca niedziela rozstrzygnie, czy Łódź otrzyma 3-ci zespół ligowy.

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi zostały już definitywnie zakończone. Poraz drugi tytuł mistrza Polski dostał się w ręce Wisły krakowskiej, która od kilku lat przynosi najwięcej zaszczytu grodowi podwawelskiemu. Łódź piłkarska miała możliwość ubiegłej niedzieli oglądania gry tego doskonałego zespołu piłkarskiego który na boisku przy ul. Wodnej wykazał duży zasób wiedzy footballowej, zdobywając sobie całkowite uznanie najszerzej publiczności sportowej. Warto rzucić okiem na stosunek bramek Wisły, by przekonać się, że Wisła obok dobrych tyłów, posiada w linii napadu świetnych strzelców. Stosunek bramek 98:36 jest naprawdę imponujący, jakim rzadko poszczycić się może zespół, zdobywający pierwsze miejsce. Prasa zagraniczna, a zwłaszcza wiedeńska omawiając kwestię zdobycia mistrzostwa przez wtóry przez Wisłę, wskazuje głównie na imponujący stosunek br. mistrza Polski podkreślając że z tego tytułu wnioskować się winno, że niema w Polsce drużyn któraby dorównała pod tym względem Wisłemu.

Zewsząd napływają obecnie pochwały pod adresem Wisły, której wspaniały sukces wzbudził wszędzie uznanie.

Los spadku trzech drużyn został już również rozstrzygnięty. Dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie trzy zespoły które żegnają w r. b. Ligę utraciły więk-

szą ilość punktów wskutek zawieszenia na pewien okres czasu i przyznanie przeciwnikom walcowerów.

Charakterystycznym jest, że jedynie ŁKS. miał pod tym względem pecha, będąc jedynym zespołem w Lidze, który w roku bieżącym nie otrzymał ani jednego walcoweru.

O tym kto otrzyma promocję do ekstra klasy do tej pory nie wiadomo, aczkolwiek pewnym jest, że będzie to Garbarnia, albo ŁTSG. Decydujący mecz od będzie się w Krakowie i przyznać trzeba że większe szanse posiada Garbarnia. Doświadczenie wykazało, że mecz na swoim boisku to 50 procent wygranej. Ł. T.S.G. w roku ubiegłym jak i bieżącym udowodniło, że na obcym boisku gra o wiele słabiej, dlatego trudno sobie teraz wyobrazić, by czarno — biały polkonił w Krakowie wśród warunków b. ciężkich Garbarnię krakowską.

Nie wątpimy jednak, że łodzianie dołożą dużo starań i zdobędą się na nadzwyczajny wysiłek by wrzeszcząc dostać się do ekstra klasy, do której rości sobie już ŁTSG. prawo od chwili powstania Ligi.

Dla Łodzi footballowej byłoby to nieładna zaszczyt gdyby jeszcze jeden zespół łódzki dostał się do Ligi.

Jeszcze kilka miesięcy temu sytuacja przedstawiała się dla nas tragicznie.

## Ostatnia minuta.

### Przemysłowiec wiedeński na czele szajki handlarzy morfiną.

Wiedeń, 26 listopada.

„Wiener Sonn und Montagszeitung“ donosi o wykryciu wielkiej afery przemysłniczej.

Wykryto, że znany przemysłowiec wiedeński dr. Juliusz Koritoner stał na czele bandy przemysłników, przemycającej pomiędzy Wiedniem a Budapesztem morfinę i kokainę i t. p.

Koritoner zbiegł z Wiednia i znajduje się obecnie w Budapeszcie. Jest on znanym morfinistą. Koritoner swego czasu był jednym z najbogatszych ludzi w Wiedniu i jedną z najwybitniejszych osobistości w Austrii. Z powodu swego nałogu stracił on swój cały majątek.

### Bandyci z Korsyki zrabowali milion franków

Paryż, 26 listopada.

Donoszą z Marsylii, że policja zdołała zaarrestować 5 sprawców napadu na kasjera jednego z banków, którzy przed paru dniami zabilili kasjera i zrabowali z górą milion franków.

Zaareztowano najpierw dwóch pasażerów, przy których znaleziono 250 tys. franków. W czasie przesłuchania wyjawili oni nazwiska prawdziwych sprawców zbrodni, którzy następnie zostali zaarrestowani przez policję. Pochodzą oni wszyscy z Korsyki, z miasta Ajaccio.

### Sowiety puszczają na pasek dzieła znakomitych mistrzów.

Berlin, 26 listopada.

Kierownik wydziału sztuki sowieckiego komisariatu oświaty, Swiderski, oświadczył dziennikarzowi angielskiemu, że rząd sowiecki zamierza sprzedać 5 do 6 oryginałów Rubensa, Rafaela, Rembrandta, i Leonardo da Vinci za cenę 10 do 15 milionów rubli.

### Śnieg w New Yorku.

Londyn, 27 listopada.

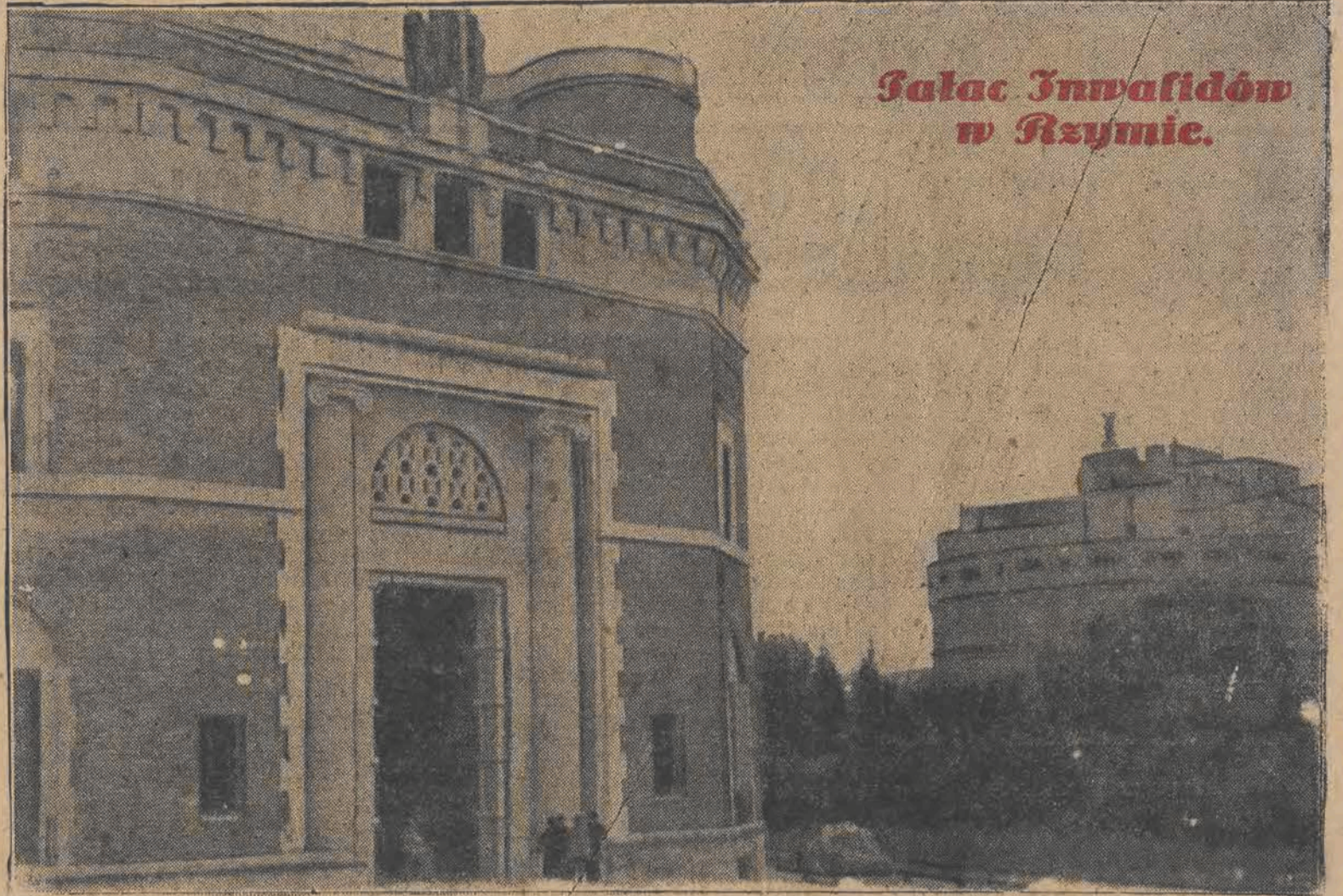
Jak donoszą z New Yorku, z powodu nagłego nastania zimy straciło życie 5 osób. W New Yorku spadł śnieg wysokość 20 cm. Przed kilku dniami jeszcze panowały w tym mieście niesłychane upały.

### Z sensacyjnego procesu o żonobójstwo w Budapeszcie.



ANNA FORGACZ.

budapeszteńska aktorka, żona Erdely'ego którą mąż podstępnie pchnął w przepaść, aby zdobyć sumę ubezpieczeniową.



Pałac Inwalidów w Rzymie.

10-ą rocznicę zwycięstwa Włoch nad Austrią uczcił Mussolini wybudowaniem wspaniałego pałacu inwalidów w Rzymie i oddał go na własność związkowi inwalidów włoskich.

## Choroba króla angielskiego.



Tłum zebrany przed pałacem Buckingham, siedzibą króla angielskiego, czeka na wiadomości o przebiegu choroby monarchy.



KSIAŻE WALJI.

następca tronu Wielkiej Brytanii, bawi obecnie w Afryce. W związku z chorobą króla rozważana jest konieczność natychmiastowego powołania go do stolicy.

### Udana próba jazdy samochodu rakietowego.



Na torze „Awus“ w Berlinie odbyła się próba wozu rakietowego skonstruowanego przez inżyniera Volkarta, b. współpracownika firmy Opiel.

Inżynier Volkart skonstruował samochód rakietowego typu. W czasie próby, wóz uzyskał 60 km. chyżości na przestrzeni 400 m. Jazda odbyła się bez wypadku.

### Sajemniczy zgon b. komunisty.

Dortmund, 27 listopada.

W dniu dzisiejszym został znaleziony w kuchni własnego mieszkania były komunistą, a obecny socjal-nacjonalista Kersting, zabity strzałem rewolwerowym. Dotychczas jeszcze nie udało się policji stwierdzić, czy zginął on śmiercią samobójczą, czy został zamordowany przez dawnych kolegów partyjnych.

### Strzelanina w mieście.

Essen, 27 listopada.

W dniu dzisiejszym dokonano na sklep w śródmieściu zbrojnego napadu. Jeden z bandytów stał na straży, drugi przeciągał druty telefoniczne, a trzeci z rewolwerem w rękę zrabował kasę w kwocie 500 marek. W czasie ucieczki dali oni do przechodniów szereg strzałów rewolwerowych, raniąc śmiertelnie w pierś jednego człowieka. Policja w czasie strzelaniny również poraniła dwoje ludzi. Dwaj bandyci zbiegli, a jeden został ujęty.